

# Cira, Samogonka

(RAZ)

Jadę na wieś na weselicho  
póki co, w autokarze cicho  
obok Kaśka ruska miss  
obiecałem jej nie przesadzę dziś  
yhm yhm to jeszcze się okaże  
póki co gadam z wujkiem, którego nie kojarzę ej  
dojeżdżamy remiza stop, ten wujaszek to równy chłop  
sala jak sala, stół, orkiestra,  
serpentyny, baloniki krzesła  
trzeba dziabnąć, bo nóżka trochę lata  
dobra biesiada, najważniejsze, że jest tatar  
kulturalnie po pół kieliszka, zapoznaję Kamilę, Zbyszka  
siekiera, motka, bimber bimber,  
zanim nie wypiję to nie wyjdę na parkiet  
Kaśka puść mnie, jeszcze ze dwie działki  
To nie w moim guście ja lubię inne kawałki  
chwila później, dajcie disco polo, cheers on, jest poza kontrolą.  
Rozchachana, pijana horda, szwagier i brat leją się po mordach  
Kaśka poza zdjęła buty, ciotki obrabiają (oo!)  
Już nie piję, odstawiam kielonka, swojski stół i Samogonka!

Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!  
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!  
Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!  
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!

Hulaj dusza, czas się ruszać, idę w tany śmiało  
Odpalantowany jak stróż na Boże Ciało  
będzie się działo, balango hej balango!  
nestor rodu z panną młodą, tańczy przytulanko  
tera pod paję, potem oczepiny wjadą  
dawaj dewolaj albo inne jadło  
kiszka, papka, płaski, karpacz,  
kto nie pije z tego partacz  
Jakaś parka w zakamarku za remizą  
po szesnaście lat poszli w krzaki i się całują  
hej hej chodzę ślaczkiem, znów pytają o żeniaczkę  
ciociu, wujku po co szeptać? a na razie się odczepta  
Palę peta chodź rzuciłem sto lat temu  
ruskie wicki od kuzyna potrzeba nam tlenu  
zdjąłem krawat, zjadłem barszczyk, co się kur.a wujek patrzysz!?  
trzeba iść na rozchodniaka  
daj buziaka, po co płakać  
biorę flachę, wołam Kachę  
muszę się wydostać  
chowam bimber w marynarę, jak ostatni prostak

Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!  
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!  
Samogonka, samogonka, samogonka, nalej ją!  
Samogonka, pięćdziesiątka, daj kielonka, nalej ją!

(i teraz zapraszamy wszystkich Państwa do tańca...)

wytaczam się z auta, jak Panisko  
mam bimber, jade i mogę wszystko  
trochę mnie nosi od tego samogonu  
Kasiunia obrażona już wraca do domu  
Idę do pub fiction poprawię sobie piwkiem  
zaczepiam obcych, rozmawiam dowcipnie  
wszyscy jednak jakoś uciekają,

a ja dopiero włączam śmiałość  
idę do Rejsu i tańczę tańczę  
podstarzały dzir master  
żadna się nie klei do mnie  
gadka się nie klei w ogóle  
betka się nie klei w ogóle  
jak ja znów tak mogłem  
świat wiruje z gwinta siup,  
nie pamiętam więcej już....